

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:

Katowice, Rynek 12

TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 301

Katowice, niedziela 30-go grudnia 1928.

Rok IV

Proces Wojciechowskiego.

Warszawa. (PAT.) W piątek przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa Jerzego Wojciechowskiego, emigranta rosyjskiego, oskarżonego o zamach na życia p. Lizarewa, radcy handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie.

W dniu 4 maja 1928 r. Wojciechowski — ostatnio student — jako syn byłego oficera gwardji cesarskiej, a następnie urzędnika rosyjskiego w zaborze rosyjskim, skazanego w roku 1919 na śmierć przez bolszewików w Kijowie, wyemigrował do Polski, gdzie osiedlił się, korzystając z prawa azylu.

Rozprawie przewodniczy sędzia Krassowski, oskarża prokurator Nissenon. Obronę wnoszą adwokaci Niedzielski i Szyszkowski. Po ustaleniu personalij oskarżonego, wyłoniła się kwestja, wysunięta przez obronę, o zezwolenie na sprowadzenie szeregu świadków, na co sąd po naradzie zgo-

dził się. Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy oskarżony przyznaje się do winy, Wojciechowski oświadczył, iż przyznaje się do zarzucanego mu czynu, wygłaszając jednocześnie ostre przemówienie antysowieckie. W trakcie tego przemówienia Wojciechowski nazwał Lizarewa prowokatorem i agentem G. P. U., wskutek czego przewodniczący musiał interwenjować, zwracając uwagę oskarżonemu, iż wyrażanie się w podobny sposób o przedstawicielu oficjalnym obcego mocarstwa jest niedopuszczalne. W przemówieniu swem Wojciechowski podkreślił, iż jest Rosjaninem i, jakkolwiek urodził się na terytorjum obecnej Polski, nie przyjął obywatelstwa polskiego i korzystał jedynie z prawa azylu. Wojciechowski twierdzi, iż jest całkowicie i jedynie odpowiedzialny za zarzucany mu czyn. W dalszym ciągu sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Zyczenia noworoczne ministrów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) „Frankfurter Illustriertes Blatt” zamieszcza noworoczne wynurzenia ministrów niemieckich.

Kanceler Müller w piśmie swem zaznacza, że życzy narodowi niemieckiemu, by rok 1929 przyniósł mu równouprawnienie wśród innych narodów, z czem w sprzeczności stoi okupacja Nadrenji. Następnie pragnie znośnego uregulowania kwestji odszkodowań.

Minister Stresemann twierdzi, że nadchodzący rok przyniesie dla Niemiec doniosłe rozstrzygnięcia, mianowicie w sprawie odszkodowań.

Minister Koch wypowiada piękne zdanie, że prawo powinno iść przed siłą tak w życiu wewnętrznym Niemiec, jak i między narodami.

(Szkoda, że Niemcy tej zasady nie chcą zastosować w stosunku do swych mniejszości! — Red.)

Głód na Ukrainie.

Bukareszt. (PAT.) Osoby, przybyłe w ostatnich dniach z Ukrainy do Besarabji, opowiadają przerażające rzeczy o głodzie, panującym w tej części Rosji, a zwłaszcza w t. zw. republice moldawskiej, gdzie położenie ludności jest beznadziejne i gdzie wiele ludzi umiera z głodu. W re-

publice tej 752 majątków zostało rozgrabionych przez zgłodniałą ludność. W Odessie, Mikołajewsku i innych miastach znajduje się obecnie około 200.000 dzieci, przewiezionych z okolic, opanowanych przez głód. Większa część członków korpusu dyplomatycznego zmuszona jest sprowadzać zapasy żywności z zagranicy.

Krwawe walki w stolicy Afganistanu.

London. (PAT.) Według wiadomości z Afganistanu powstańcy zmienili jakoby bieg rzeki Salang, poruszającej elektrownię, która dostarczała prądu dla Kabulu. W dniach 25 i 26 b. m. na wzgórzach w pobliżu Kabulu toczyły się zażarte walki. Kilka budynków, sąsiadujących z poselstwem angielskim, zostało uszkodzonych przez pociski. Jeden z krajowców, służący w poselstwie, został zabity, dwaj inni zaś poważnie ranieni. Obie strony usiłują dla ochrony wykorzystać wysoki mur, otaczający zabudowania poselstwa.

Moskwa. (PAT.) Agencja Tassa donosi z Kabulu, że oddziały wojsk rządowych zajęły miasto Pagan i odrzuciły powstańców o 30 kilometrów od Kabulu w kierunku Czarikara. Szpital wojskowy w po-

bliżu Bażibala oraz szereg wsi w okolicach Kabulu zostały całkowicie zniszczone przez powstańców.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Kabulu: Wojska rządowe mimo wielkich mrozów zaatakowały w czwartek w pobliżu Kabulu powstańców, odnosząc nad nimi po 4-godzinnej walce zwycięstwo. 400 powstańców wzięto do niewoli. 2-ch przywódców powstańczych popełniło samobójstwo z obawy przed pojmaniem ich do niewoli. Według informacji dzienników londyńskich z Kabulu, powstańcy afgańscy przedłożyli królowi swoje żądania. Domagają się oni usunięcia z Kabulu poselstw zagranicznych, niewysyłania studentów afgańskich zagranicę itp. Informacje te podają w formie pogłoski, że król Amanullah ma rzec się tronu na rzecz swego syna.

Plotki o militaryzacji starostw.

Warszawa. (PAT.) W warszawskiej prasie pojawiła się wiadomość o tem, jakoby były zamierzone masowe zmiany na stanowiskach starostów, które w znacznej liczbie mieliby zająć oficerowie służby czynnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, że wiadomość powyższa jest pozbawiona jakiegokolwiek podstawy.

Zyczenia noworoczne.

Warszawa. (PAT.) Sześć kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że Prezydent przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1929 r. o godz. 12-tej na Zamku Królewskim. Karty wstępu wydawać będzie Kancelarja cywilna od dnia 27—30 grudnia br. od godziny 10—13-tej.

Ślad Amundsena.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolifa donosi z Oslo, że w pobliżu wybrzeża Tinmarken wyłowiono flaszkę, zawierającą papiery z opisem tragedji samolotu „Laif am”. Papiery zaopatrzone mają być własnoręcznym podpisem Amundsena. Z powodu braku bliższych szczegółów na razie nie można stwierdzić, czy wiadomość jest prawdziwa.

Groźny stan króla angielskiego.

London. (PAT.) W stanie zdrowia króla Jerzego nastąpiło pierwsze od 10 dni pogorszenie. Wieczorem choremu groziło poważne niebezpieczeństwo, tem bardziej niepokojące, że siły króla nacwężone są dość znacznie przewlekłą chorobą. To pogorszenie się w stanie zdrowia króla świadczy o zmniejszeniu się bezpieczeństwa życia jego. Król nie przyjmował żadnych pokarmów.

Nowy krok niemiecki.

Pięść, którą niemiecki minister spraw zagranicznych, dr. Stresemann, zaprezentował członkom Rady Ligi Narodów w Genewie, nie pozostaje bez dalszego echa. W niemieckim życiu politycznym zaobserwować można w ostatnich czasach coraz to nowe posunięcia, które wykazują, że uderzenie pięścią przez ministra Stresemanna nie było przypadkiem, lecz rozpoczęło istotnie pewną zasadniczą i niezmiernie charakterystyczną zmianę w nastrojach i tendencjach niemieckich kół politycznych.

Do niedawna bowiem, jakkolwiek układały się sprawy, chociaż Niemcy na każdym niemal kroku wysuwały dążenia, zmierzające do zwolnienia się z pod ciężarów wojennych, oraz zajęcia przedwojennego stanowiska w świecie politycznym, to jednak cała akcja czynników niemieckich nacechowana była bądź pewną oficjalną lojalnością wobec traktatu wersalskiego, oraz pewnymi ogólnymi manierami, akcentującymi politykę porozumienia Niemiec z mocarstwami koalicyjnymi.

„Nie drażnić niepotrzebnie Paryża i Londynu” — oto była zasadnicza teza niemieckich kół politycznych i w myśl tego też, chociaż Niemcy prowadziły zawsze grę, wychodzącą poza ramy zobowiązań pokojowych, czyniły to jednak zawsze z należnym umiarkowaniem i unikaniem niepotrzebnych, zbyt rażących zgrzytów.

Widocznie jednak zmieniła się nagle konjunktura polityczna Niemiec, upadła konieczność prowadzenia kurtuazyjnej polityki, od niedawnego bowiem czasu słyszeć zaczyna się w niemieckich kołach politycznych zupełnie inny, niż dotąd ton i notować zaczyna się posunięcia, które odbiegają dość daleko od dotychczasowej linii politycznej Niemiec.

Najpierw zatem minister spraw zagranicznych Niemiec, dr. Stresemann, który zawsze uchodził za najbardziej „ugrzedzionego dyplomate niemieckiego”, i stale akcentował swą pokojowość, oraz gotowość do porozumienia, po kuracyjnym powrocie do czynnej polityki stanął przed parlamentem i wygłosił przemówienie zupełnie inne, niż słyszało się je dotąd z ust p. Stresemanna. I tak mniej uwydatnia się już w przemówieniu ministra Stresemanna nuta kurtuazyjna, w silniejszej natomiast mierze podkreślona została bojowa ochota, oraz pewność siebie. Były to jednak jeszcze nieśmiałe przebliski i stanowiły one dopiero pierwszy etap nowej gry niemieckiej.

Z kolei przyszła Genewa i minister Stresemann, jako główny swój argument w dyskusji z ministrem Zaleskim wysunął uderzenie pięścią w stół, oraz wygłosił deklarację, która utrzymana została już w zupełnie bojowym tonie.

Wreszcie obecnie przychodzi etap trzeci. Oto przed kilku dniami, po powrocie ministra Stresemanna z Genewy, frakcja nacjonalistyczna w parlamencie niemieckim wniosła projekt ustawy, w którym domaga się nie mniej ni więcej, jak tylko sądowego karanja i ścigania wszystkich osób, dowodzących jakoby Niemcy odpowiedzialne miały być za wybuch wojny światowej. I tak — w myśl wniosku nacjonalistów — sady karać miałyby więzieniem i wydaleniem z Niemiec zarówno Niemców, jak i obcokrajowców, przebywających w Niemczech za wygłaszanie zdań o winie Niemiec w wybuchu wojny światowej.

Że wniosek ten jest dalszym dowodem zmienionych tendencji politycznych Niemiec, oraz, że uwydatnia pierwszą oficjalną próbę Niemiec w kierunku obalenia traktatu wersalskiego, nie trzeba — zdaje się — zbyt długo udowodniać. Dziś bowiem zakaże się mówić o tem, jakoby Niemcy wywołały wojnę światową, jutro zaś znowu nietrudno będzie doprowadzić do uchwały stwierdzającej, że Niemcy nie mogą ponosić wogóle żadnych zobowiązań wojennych, ponieważ... nie są odpowiedzialne za wybuch wojny...

Przed rewizją planu Dawesa.



Parker Gilbert

generalny agent niemieckich reparacji wojennych. Jego ocena zdolności płatniczej państwa niemieckiego, według danych, osiągniętych w roku bieżącym, będzie głównym miernikiem przy ustalaniu ostatecznej sumy odszkodowawczej.

Czem jest plan Dawesa? — wiemy wszyscy. Oznacza on roczne spłaty w gotówce i dostawach, jakie Niemcy z powodu przegranej wojny zwycięskiej koalicji płacić muszą. Warunki, jakie plan Dawesa na państwo niemieckie nakłada, nie są łatwe, bo nie przewidują ostatecznej sumy odszkodowań wojennych, lecz tylko tak sobie: jeden, półtora, dwa, dwa i ćwierć, dwa i pół miljarda marek rocznie, zależnie od siły i możliwości płatniczej państwa niemieckiego. I tak mogliby Niemcy płacić i płacić lata całe, nawet dziesiątki lat, a jeszcze by się nie wypłacili, gdyż nie wiedzą, ile ogółem mieliby zapłacić. Dążą więc Niemcy do rewizji planu Dawesa, wychodząc ze swego dłużniczego stanowiska, z zupełnie poprawnej zasady, by ogólna suma dłużna była jak najmniejsza, by spłaty roczne były jak najdogodniejsze, by warunki pożyczki na umorzenie długu reparacji wojennych były dla nich jak najlepsze. — Otóż **Francja, Anglia, Włochy, Belgia i Japonia**, główni mandatarjusze traktatu wersalskiego godzą się w zasadzie na rewizję sprawy odszkodowań wojennych czyli planu Dawesa, ale z pewnymi zastrzeżeniami. Trudnoby ci wierzyciele, mający każdy w pierwszym rzędzie

własne cele na oku, zgodzili się na wspólną receptę. Do uzgodnienia ma dopomóc Ameryka, bankier zadłużonej Europy. Rząd Stanów Zjednoczonych, a właściwie prezydent Coolidge, zgodził się, by amerykańscy rzeczoznawcy brali udział w obradach komisji rewizyjnej planu Dawesa, o ile zainteresowane państwa europejskie ich do tej współpracy zaproszą.



Sekretarz stanu **Hughes** (u góry na lewo), ambasador **Morrow** (u góry na prawo), bankier **Owen Young** (u dołu na lewo), generał **Dawes**, twórca planu Dawesa (u dołu na prawo).

Najpoważniejsze szanse wyboru mają **Owen Young** jako poprzednik na stanowisku generalnego agenta reparacyjnego, jako drugi generał **Dawes**, dopiero gdyby tak Young jak i Dawes misji się zrzekli, wtedy zostaliby zaproszeni **Hughes** i **Morrow**.

Na powyższym obrazku podajemy fotografie najwybitniejszych finansistów amerykańskich, z których dwaj napewno do rewizyjnej komisji reparacyjnej wejdą.

Znowu starcia w Paragwaju.
Waszyngton. (PAT.) Poselstwo paragwajskie ogłosiło, że boliwijczycy zajęli ponownie fort Vanguardia, znajdujący się na terytorjum, o który powstał cały zatarg. W związku z tem położenie stało się znowu bardzo poważne. Poselstwo świadczy, że wojska boliwijskie posunęły się naprzód bez walki, skorzystawszy z rozkazu zaniechania kroków nieprzyjacielskich, wydanego przez rząd paragwajski.

Epidemia grypy w Ameryce.
New York. (Tel. wł.) Urzędowe zestawienia wykazują, że grypa szerzy się w Stanach Zjednoczonych w przerażający sposób. W ostatnim tygodniu zmarło wskutek niej 710 osób, podczas gdy w poprzednim było 475 wypadków śmierci. W ciągu ostatniego tygodnia zachorowało i 1/4 miliona osób. Również wzrosła bardzo ilość wypadków śmierci wskutek zapalenia płuc.

Samochód wjechał na tramwaj.
Chicago. (PAT.) „Chicago Tribune“ donosi, że przy zderzeniu się tramwaju z samochodem 6 osób, jadących samochodem, poniosło śmierć.

Nowy generalny gubernator włoskich kolonii śródziemnomorskich.



Marszałek Piotr Badoglio

został zamianowany generalnym gubernatorem, rządca wszystkich włoskich kolonii śródziemnomorskich i wyjeżdża w tych dniach do Trypolitanii, swej stałej siedziby. Piotr Badoglio liczy 57 lat i jest upatrzonym przez faszystów włoskich, by w razie jakiegoś nieprzewidzianego wypadku, któryby mógł spotkać II. Duce Benito Mussolini'ego, objąć po nim władzę dyktatorską i stać się wykonawcą szeroko zakrojonego faszystowskiego testamentu, twórcy faszyzmu, Mussoliniego.

Przy wybuchu wojny był Badoglio tylko podpułkownikiem, w maju 1917 został dowódcą korpusu a w listopadzie tegoż roku generalnym kwatermistrzem armii polowej. Od roku 1921 jest szefem sztabu generalnego.

Wzrastające zainteresowanie kapitału amerykańskiego w Europie.

Bank S. W. Strauss & Co., Nowy Jork - Chicago, który jest jednym z najpoważniejszych banków amerykańskich i kontroluje szereg instytucji bankowych i trustów w Nowym Jorku i Chicago, zorganizował obecnie specjalny departament pożyczek zagranicznych, który będzie się zajmował specjalnie udzielaniem pożyczek inwestycyjnych i hipotecznych na rynku europejskim. Prezesem Rady został wybrany p. S. W. Strauss, który przez ostatnich 5 lat zajmował się specjalnie badaniem rynku europejskiego. W wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył on, że chwila obecna nadaje się w zupełności do inwestowania amerykańskiego kapitału, w przedsiębiorstwach europejskich i że kapitał amerykański musi wziąć czynny udział w inwestycjach i rozwoju przemysłu europejskiego. Ma on zamiar w najbliższej przyszłości umieścić na rynku amerykańskim kilka wielkich pożyczek europejskich. Pertraktacje w sprawie udzielenia kilku miastom niemieckim wielkich pożyczek budowlanych są obecnie w toku.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 29 b. m. „Pani Prezesowa“, premiera.
Niedziela, 30 grudnia Gliwice „Domek trzech dziewcząt“
Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Domek trzech dziewcząt“, o godzinie 3.30 po południu.
Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Pani Prezesowa“ o godzinie 7.30 wieczorem.
Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Noc sylwestrowa“, o godzinie 10.45 w nocy.
Wtorek, 1 stycznia 1929 o godz. 3.30 po poł. „Szklana Góra.“
Wtorek, 1 stycznia 1929 o godz. 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa.“

Ostatnie telegramy.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa rokowania polsko-niemieckie wznowione zostaną 9 stycznia. Okazała się potrzeba, by przed tym terminem obydwaj kierownicy delegacji raz jeszcze naradzili się ze sobą. Dr. Hermes zaproponował zatem kierownikowi polskiej delegacji, Twardowskiemu, by oznaczył datę spotkania. Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź dra Twardowskiego.

Sprawozdanie agenta reparacyjnego.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że opublikowanie sprawozdania agenta reparacyjnego Parkera Gilberta zostało na kilka dni odroczone i będzie ukończone prawdopodobnie w poniedziałek następnego tygodnia. „Berliner Tageblatt“ podkreśla, że widocznie agent reparacyjny przywiązuje dużą wagę do tego, aby ostatni rozdział sprawozdania, stanowiący rekapitulację wyводу sprawozdania, którego autorem dotychczas był zawsze Parker Gilbert, zredagowany został tym razem z największą ostrożnością ze względu na bliski termin rokowań w sprawie uregulowania problemu reparacyjnego.

Oryginalne posiedzenie sejmu pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Sejm pruski zebrał się w piątek na nadzwyczajne posiedzenie, aby w myśl konstytucji jeszcze przed Nowym Rokiem obradować nad wnioskiem komunistów o wyrażenie rządowi votum nieufności za jego dążenie do zawarcia konkordatu. Obecnych było zaledwie 100 posłów, gdyż reszta prosiła z powodu świąt o urlop. Po dłuższej dyskusji głosowanie odroczone do 2 stycznia.

Komisja reparacyjna odżyła.

Paryż. (Tel. wł.) Komisja reparacyjna zbiera się 5 stycznia, aby dopełnić formalności i zamianować przedstawionych przez rządy członków komisji, która ma obradować nad zmianą planu Dawesa.

Z parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Na przedświątecznym posiedzeniu parlamentu dokonano wyboru przewodniczących izby posłów i senatu. Na stanowisko przewodniczącego izby posłów został wybrany p. Pop, były prezes rady ministrów i znany działacz rumuński w Siedmiogrodzie. Przewodniczącym senatu został Traian Bratu, rektor uniwersytetu w Jassach.

Wywłaszczenie Niemców nad Adyga.

Innsbruck. (AW.) Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość, że rząd włoski zamierza wywłaszczyć około 2.000 chłopów niemieckich nad Adyga. Chodzi w danym wypadku o obszar 1.100 ha. Według pogłosek chłopci ci mają otrzymać bardzo niskie odszkodowanie.

Przymusowa nauka alfabetu łacińskiego.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola; Gubernator miasta zarządził przymusową mobilizację ludności w wieku od 16—25 lat celem uczęszczania na naukę alfabetu łacińskiego. Kursa potrwać 4 miesiące. Ponadto utworzono 228 szkół specjalnych.

Komisja rozbrojeniowa.

Genewa. (PAT.) Zebranie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyznaczone zostało na 15 kwietnia 1929 r.

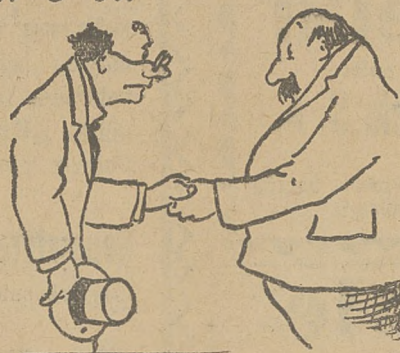
Podwyższenie djet poselskich we Francji.

Paryż. (PAT.) Senat uchwalił 140 głosami przeciw 107 kompromisowy projekt podwyższenia djet poselskich. Przed głosowaniem Poincaré, który był przeciwny projektowi opuścił salę obrad. Według tego projektu djety mają być podwyższone o 1.250 franków miesięcznie na pokrycie kosztów, związanych z posiadaniem drugiego mieszkania w Paryżu.

Zamach na dziennik w Afryce.

Tunis. (PAT.) Ostatniej nocy na gmachu dziennika „Unione“, wychodzącego w języku włoskim, rzucona została bomba, która zniszczyła w dwóch miejscach mur, oraz dwie maszyny drukarskie. Szkody obliczają na 100.000 fr. Wypadku z ludźmi nie było.

BUMOR.



„Wszystko straciłem — żona mi uciekła — cóż gorszego może mnie spotkać?“
„Gdy twoja żona powróci...“

